

Kim Dzong Un chce traktatu pokojowego z USA

13 marca 2018

Wciąż nikt nie potrafi zrozumieć co się stało, że Korea Północna nagle zmieniła swoją politykę zagraniczną o 180 stopni i zaczęła ubiegać się o względy Stanów Zjednoczonych. Już w kwietniu ma dojść do ważnego spotkania pomiędzy liderami obu Korei, ale prawdziwy przełom może nastąpić w maju, jeśli Donald Trump faktycznie spotka się z Kim Dzong Unem.

Niedawne rozmowy między delegacją władz Korei Południowej a przywódcą Korei Północnej przyniosły nieprawdopodobne rezultaty. Relacje między Koreami mają wejść na jeszcze wyższy poziom – Kim Dzong Un i Moon Jae-in wkrótce będą mogli porozumiewać się poprzez specjalną linię telefoniczną. Pjongjang złożył obietnicę, że nie zaatakuje Seulu i wstrzyma testy rakiet balistycznych. Podobne deklaracje, lecz o jeszcze większym znaczeniu zostały złożone Stanom Zjednoczonym.

Południowokoreańska delegacja rządowa przekazała Amerykanom, że Korea Północna godzi się oddać swoją broń nuklearną i zrezygnować z dalszych prac nad programem jądrowym, ale chce jak najszybciej przeprowadzić bezpośrednie rozmowy z Donaldem Trumpem i domaga się gwarancji bezpieczeństwa – dotychczas takim gwarantem było posiadanie broni nuklearnej, ale Un, jak sami widzimy, z nieznanych przyczyn właśnie zmienił zdanie.

Południowokoreańska gazeta „The Dong-a Ilbo” podała w poniedziałek kolejne szczegóły. Dowiadujemy się, że Korea Północna chce, aby Stany Zjednoczone otworzyły placówkę dyplomatyczną w Pjongjangu i zgodziły się podpisać traktat pokojowy. Co więcej, Kim Dzong Un może także uwolnić amerykańskich więźniów w ramach „upominku”.

Zmiany w nastawieniu Korei Północnej spotkały się z niedowierzaniem i zaskoczeniem w Stanach Zjednoczonych.

Jeszcze bardziej zdziwił fakt, że Donald Trump zgodził się na historyczne spotkanie z Kim Dzong Unem. Część amerykańskich mediów zaczęła wręcz krytykować prezydenta stwierdzając, że Trump dał się nabrać na dziwne zagrywki komunistycznego dyktatora. Przypomnijmy, że jeszcze niedawno te same media krytykowały go za wciąganie Stanów Zjednoczonych w wojnę nuklearną. Atak na Koreę Północną – źle. Dyplomacja i pokojowe rozwiązanie konfliktu – też źle.

Swoją drogą, ostatnie zachowania Korei Północnej są mocno podejrzane. Chiny są zadowolone z takiego obrotu spraw z prostej przyczyny – jeśli Pjongjang przestanie „zagrazać” Stanom Zjednoczonym i jej sojusznikom to obecność amerykańskich wojsk na Półwyspie Koreańskim stanie się zbędna. To samo dotyczy tarczy antybalistycznej THAAD, którą zainstalowano w Korei Południowej. Zaistnieje też możliwość zniesienia międzynarodowych sankcji, które szkodzą interesom Chin i Rosji. Nie jest również żadną tajemnicą, że bardzo napięte relacje na linii USA-Korea Północna były korzystne w szczególności dla amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Z wymienionych wyżej powodów, jakiegokolwiek porozumienie wydaje się mało prawdopodobne, ale nie można wykluczać, że jest to tylko część jakiegoś większego planu.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Donga.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl